

## Ktoś woła, ktoś odpowiada

Ks. Romuald Demski z parafii pw. św. Bartłomieja w Polskich Łąkach od 25 lat sprawuje posługę kapłańską. Parafianie doceniają jego poświęcenie, także serdeczność i humor. Tych cech można by wymieniać w nieskończoność. Podczas z jednych mszy św. majowych przy przydrożnej kaplicy w Korytowie licznie zgromadzeni parafianie zgotowali księdzu Romualdowi niespodziankę. Już przed mszą św. grupa muzyków z rodziny Wardzińskich: Andrzej, Maciej, Remigiusz i Martyna ubogacili swoim śpiewem liturgię a także po uroczystościach przy figurze zaśpiewali sto lat. Mszę św. ks. Romuald odprawił w koncelebrze z ks. Przemysławem Szulcem ze Świecia. W trakcie uroczystości nie zabrakło wzruszających wspomnień. Podziękowania ks. Romualdowi złożył sołtys Korytowa Marek Kankak, Rada Parafialna oraz przedstawiciele Gimnazjum w Korytowie im. Jana Pawła II.

- Z wielkim uznaniem doceniamy liczne inicjatywy duszpasterskie i gospodarcze, oraz dziękujemy za wyrozumiałość i różnorakie wsparcie, którym ksiądz Proboszcz tak hojnie darzy- powiedziała dyr. Gimnazjum im. Jana Pawła II Teresa Drewka.

Poprosiliśmy ks. jubilata o kilka słów o sobie.

### **Krzysztof Pardo: - Proszę opowiedzieć kilka słów sobie**

**Ks. Romuald Demski:** - Pochodzę z Pelplina. Tam też ukończyłem liceum ogólnokształcące. Po zdaniu matury w 1985 roku rozpocząłem studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Naukę na pierwszym roku rozpoczęło 58 studentów z tej grupy do przyjęcia święceń doszło 30 osób. Jest taka zasada, że seminarium kończy 50 procent spośród tych, którzy rozpoczynają naukę. Sześcioletnie studia w seminarium prowadzą do przyjęcia święceń kapłańskich, których udzielił mi ówczesny ordynariusz diecezji chełmińskiej ks. biskup Marian Przykucki w 1991 roku. Każdy nowo wyświęcony ksiądz po święceniach oczekuje na dekret księdza biskupa, który kieruje go do pracy na pierwszej parafii. W moim przypadku pierwszą placówką była parafia św. Mikołaja w Grudziądzu. Ciekawym

doświadczeniem tego czasu była posługa duszpasterska w więzieniu dla kobiet. Jako kapelan więzienia w każdą niedzielę dla skazanych odprawiałem mszę św., ale jednocześnie wraz z działającym przy zakładzie karnym Bractwem Więziennym udało nam się zorganizować kilka pielgrzymek do miejsc kultu religijnego, co było nowością duszpasterską jak na tamte czasy. Do dziś posiadam listy więzi arek z podziękowaniami za głębokie przeżycia religijne, których doświadczyły na pielgrzymim szlaku. Praca wśród więźniów nauczyła mnie jak wielkiej cierpliwości potrzebuje kapłan by zobaczyć owoce swojej pracy. Następne parafie, na których posługiwałem, jako wikariusz to był Starogard Gdański, Skarszewy, oraz parafia pod wezwaniem św. Józefa w Świeciu. W 2003 roku dekretem księdza biskupa Jana Szlagi zostałem ustanowiony proboszczem parafii Polskie Łąki w dekanacie lubiewskim.

### **KP - W jakim czasie pojawiło się u księdza to, co nazywamy popularnie powołaniem do stanu kapłańskiego ?**

- Słowo powołanie zawiera termin wołanie. Ktoś woła a ktoś inny na to wołanie odpowiada. Sens ludzkiego życia polega na znalezieniu pomysłu na swoje życie. Gdzieś w sobie rozeznałem, że pomysłem na moje życie będzie kapłaństwo. Święty Jan Paweł II z okazji złotego jubileuszu swojego kapłaństwa wydał książkę „Dar i tajemnica”. W tej książce pokazał, że powołanie do kapłaństwa jest darem Boga a jednocześnie tajemnicą, dlaczego powołuje te a nie inne osoby. Myśliciele chrześcijańscy powiadają, że nawet gdyby ksiądz żył bardzo długo to przez całe życie nie jest w stanie Panu Bogu podziękować za dar kapłaństwa. Inni dodają, że nawet i wieczności księdzu nie starczy by Opatrzności się za ten dar odwdziaczyć.

### **- Czy w trakcie studiów pojawiły się jakieś wątpliwości odnośnie podjętej wcześniej decyzji ?**

- Czas studiów w seminarium jest czasem rozpoznania czy droga do kapłaństwa jest droga właściwie obraną. Kiedy klerycy odchodzą z seminarium to nie należy ich za to potępiać, ponieważ czas pobytu w seminarium jest czasem rozeznania swojego powołania. W moim przypadku od samego początku studiów miałem wewnętrzne przekonanie, że powołanie kapłańskie to jest ta droga, którą wyznaczył mi Pan Bóg.

### **- Jak najbliższa rodzina, przyjaciele przyjęli ten wyjątkowy wybór bycia osobą duchowną ?**

- Moi rodzice byli prostymi ludźmi, pracowali w Cukrowni Pelplin, ale jednocześnie byli to ludzie głęboko wierzący. Samo miasto Pelplin, z którego pochodzę jest miastem, w którym mieszka bardzo wielu kapłanów z tej racji, iż jest to stolica diecezji. Stąd rodzice i bliscy, na co dzień mijali się z księżmi na ulicach naszego miasta i mieli sposobność bliższego poznania, na czym polega posługa kapłańska. Stąd bliscy, kiedy dowiedzieli się, że chce zostać księdzem przyjęli to z akceptacją i zrozumieniem.

### **- Ilu młodych ludzi wytrwało do końca studiów i przyjęło święcenia kapłańskie ?**

- Jak już na wstępie wspomniałem studia na pierwszym roku Wyższego Seminarium w Pelplinie wraz ze mną rozpoczynało 58 kleryków. W całym seminarium było nas blisko 300. Z rocznika moich studiów do święceń przystąpiło 30 kleryków plus 6 kolegów, którzy dołączyli do nas w czasie kolejnych lat studiów. Dzisiaj w większości jesteśmy proboszczami w diecezji pelplińskiej, gdańskiej, toruńskiej. Są wśród nas także pracownicy naukowcy z tytułami profesorów belwederskich, są koledzy, którzy pracują w urzędach watykańskich, na misjach oraz w dyplomacji. 25 maja br. wszyscy koledzy z rocznika święceń przybyli do katedry w Pelplinie, gdzie wraz z księdzem biskupem Ryszardem Kasyną oraz żyjącymi profesorami podczas mszy św. dziękowaliśmy Panu Bogu za 25 lat naszej pracy kapłańskiej a nieżyjących już z pośród nas dwóch kolegów polecaliśmy Bożemu miłosierdziu. Była także możliwość modlitwy przy grobach zmarłych profesorów na pelplińskim cmentarzu, którzy przygotowywali nas do posługi kapłańskiej.

### **- Czy dzisiejsza rola kapłana jest trudniejsza od tej sprzed 25 lat ?**

- Kiedy rozpoczynałem swoją posługę kapłańską był to czas transformacji po roku 1989. W okresie komunizmu i na początku transformacji księża cieszyli się w społeczeństwie większym autorytetem niż obecnie. Wielu ludzi uważało, że księża i kościół mają swój wielki wkład w odzyskanie przez Polskę pełnej niepodległości. Ikonami takiego myślenia o księżach mogą być takie postacie jak np. ks. Popiełuszko i ks. Suchowolec. Dziś księża na swój autorytet i szacunek wiernych muszą zapracować świętością swojego życia. W dobie wolnych mediów każde najmniejsze sprzeniewierzenie się posłudze kapłańskiej jest bardzo społecznie nagłaśniane.

## **- Czy był ktoś, kogo można było nazwać wzorem do naśladowania dla młodego kapłana ?**

- Wzorem kapłana dla mnie był proboszcz mojej rodzinnej parafii ks. infułat Tadeusz Borcz. Był on proboszczem w mojej rodzinnej parafii w latach 1968-2002. Był nie tylko proboszczem parafii, ale jednocześnie profesorem w Seminarium Duchownym. Prowadził bardzo skromne i ubogie życie. Nigdy nie posiadał samochodu. Mieszkał w dwóch skromnych pokojach. Zawsze chodził w sutannie. Nigdy słowem i zachowaniem nie uraził drugiego człowieka. Każdego dnia rano od g. 6.00 rano i wieczorem od g. 18.00 przez pół godziny słuchał spowiedzi św. Parafia liczyła ponad dziesięć tyś. A każdego parafianina znał z imienia i z nazwiska i orientował się w życiowej sytuacji tych ludzi. Jego pogrzeb według szacunków policji zgromadził 7 tyś. uczestników. Właśnie ten kapłan pozostaje dla mnie wzorem do naśladowania w moim życiu.

## **- Jak został ks. przyjęty w Polskich Łąkach?**

- Swoją posługę w Polskich Łąkach rozpocząłem w 2003 roku. Dzięki życzliwej współpracy z Radą Parafialną i całą wspólnotą udało nam się przeprowadzić wiele remontów po to by kościół, cmentarz i budynki parafialne były zadbane. Jednym z imion Boga jest piękno. Jeden z moich profesorów mówił, że Bóg jest piękny, ładny stąd staramy się by kościół i jego obejście odzwierciedlały tę prawdę. Przy tej okazji chciałbym podziękować wszystkim parafianom za okazywaną życzliwość przy podejmowanych inicjatywach gospodarczych oraz za przekazane słowa życzliwości z okazji mojego srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Ksiądz jest dla ludzi i bez ich życzliwej współpracy trudno byłoby widzieć sens swojej posługi.

**Dziękuję za rozmowę**

**KP**

*„Czas Świecia”, 3 czerwiec 2016 r.*

Obrazki galerii:























